Rok III. Gdańsk, Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Warszawa i Wilno Nr 20

Poznań, dnia 15 października 1938 r.



Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Adres Redakcji i Administracji Poznań — Matejki 54
Telefonu Nr 8-86-38
Konto P. K. O. 209 000
Konto poczt.-rozrach. tylko dla prenumeraty Nr 50

Prenumerata:
rocznie . . . . zł 6,00
kwartalnie . . . . . zł 1,50
pojed. numer . . . zł 0,25

Ogłoszenia:
drobne: 1 słowo . . 10 gr
napisowe 1 słowo . 20 gr
reklamy: ¼ strony 40 zł
100 mm kw. . . . . 0,30 zł

Rezolucje

uchwalone na nadzwyczajnym Walnym Zebraniu Okręgowego Związku Emerytów Państwowych Filii Poznań, odbytym w Poznaniu w dniu 4 października 1938 r.

I. W chwili przyłączenia Śląska Zaolzańskiego z powrotem do ziem Rzeczypospolitej Polskiej i wkroczenia Wojsk Polskich na terytorium tych obszarów w celu objęcia ich w posiadanie, najstarsi obywatele miasta Poznania, zebrani na zgromadzeniu emerytów państwowych w sali Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu, przepojeni najgłębszą radością i wzruszeniem, wyrażają braciom zaolzańskim cześć i pozdrowienie oraz uznanie za wytrwałość i wolę powrotu do Macierzy, zarazem ślą wyrazy hołdu dla Armii Polskiej i jej Naczelnego Wodza, oraz dla Pana Prezydeta Rzeczypospolitej.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej, p. Naczelny Wódz Marszałek Śmigły-Rydz i Armia Polska niech żyją!

Niech żyją wyzwoleni z niewoli połączeni z nami na wieki nasi Bracia z za Olzy.

II. Zebrani domagają się bezwarunkowo powołania do Izb ustawodawczych ich przedstawicieli, albowiem poza tym, iż są emerytami, nie przestali być obywatelami Rzeczpospolitej, spełniającymi wszystkie obowiązki obywatelskie, ponoszącymi wszystkie ciężary dla Państwa na równi z inymi obywatelami, a z tytułu doświadczenia życiowego i specjalnych postulatów, mają prawo domagać się własnych reprezentantów.

III. Zgromadzeni uchwalają wziąć jak najżywszy udział w wyborach do Izb Ustawodawczych wraz ze swoimi rodzinami i oddać głosy na listy zawierające nazwiska tych kandydatów, którzy dają gwarancję słowności i zrozumienia zagadnienia emerytalnego.

IV. Zebrani obstają przy swoich rezolucjach z dnia 3 czerwca 1938 r. i wkładają na Zarząd Główny obowiązek poczynienia odpowiednich starań w celu zrealizowania tych rezolucyj i postulatów.

Rezolucje powyższe uchwalone zostały jednomyślnie wśród huraganowych, długo niemilknących oklasków. Rezolucja I. uchwalona została bez dyskusji. W dyskusji, która poprzedziła rezolucje II, III i IV odczytane przez przewodniczącego p. prof. Jaślara, — poszczególni mówcy uzasadniali konieczność własnego przedstawicielstwa w ciałach ustawodawczych, zwłaszcza że posiadają je wszystkie stany i zawody, wszystkie grupy społeczne.

Przekonaliśmy się — wywodzili mówcy, — iż tylko silna i konsekwentna wola społeczeństwa potrafi przezwyciężyć największe przeszkody. Mieliśmy dowód w sprawie zaolzańskiej, że skandowane przez całą Polskę żądanie: „My chcemy Śląska", wywarło swój skutek — przywróciło Polsce Zaolzie.

Żądanie: „My chcemy naszego przedstawiciela w Sejmie", skandowane przez wszystkich emerytów, ich rodziny, krewnych, i znajomych, powinno znaleźć posłuch u tych, którzy w tej sprawie decydują.

Jeden z mowców naprowadził, że kiedy przed kilkoma dniami rozmawiał z pewną osobistością na tutejszym terenie, i przedstawiał, że emeryci państwowi, ich rodziny i wszyscy, którzy ich losem się interesują chcą w przyszłym Sejmie mieć swego przedstawiciela, który miałby odwagę wystąpić o spełnienie przyrzeczonych postulatów a szczególnie o uchylenie 4% nadzwyczajnego podatku oraz podatku specjalnego, osobistość ta wyraziła wątpliwość, czy emeryci posiadają dość sił do wyboru swego kandydata, przyznała jednak, że emeryci są obywatelami państwa, płacą takie same podatki a nawet wyższe od innych, spełniają wszystkie obowiązki ciążące na obywatelach państwa, mają zatem prawo damagania się w Sejmie przedstwiciela, który zobowiąże się do popierania ich specjalnych życzeń.

Oprócz powyższych postulatów mają emeryci jeszcze inne żądania, a mianowicie podwójne liczenie lat wojny światowej, która przyniosła Polsce wolność, ale pozbawiła zdrowia i sposobu zarobkowania cały szereg jej uczestników, dalej, wyjednania opieki lekarskiej dla rodzin emerytów, zyskanie ulg w opłatach szkolnych, przejazdach kolejami itd. itd. a w końcu zaniechanie specjalnego krzywdzenia emerytów ściśle zaborczych.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że sprawa emerytalna w Polsce jest kwestią bardzo poważną i zawiłą, i dlatego właśnie do jej rozwikłania potrzeba ludzi, którzy ją rozumieją. Emeryci nie przyczynili się niczym do jej powikłania. Powikłali ją ci, którzy ludzi młodych i zdrowych wyrzucali ze służby, tworząc młodych starców i pozbawiając chleba kilkadziesiąt tysięcy rodzin, a zarazem narażając Skarb Państwa na niepotrzebne wydatki.

W państwie naszym dadzą się zaprowadzić bardzo daleko idące rzeczowe oszczędności bez naruszania praw nabytych, — przez zrównanie nadmiernej rozpiętości uposażeń urzędniczych, obracających się w ramach od 100 do 6000 tysięcy złotych miesięcznie, w kasowaniu niepotrzebnych urzędów z całymi sztabami wysokich dostojników, sekretarzy i sekretarek osobistych, parkami samochodów, z luksusowymi gabinetami itd. Najmniej 200 milionów zł zaoszczędzić można rocznie na samych takich wydatkach osobowych i rzeczowych.

Największą bolączką w Polsce jest powierzanie dygnitarzom po kilka wysoko płatnych posad, podczas gdy

młodzież nasza wykształcona, przygotowana do zawodów, jest bezrobotna i oczekuje na zatrudnienie. Obliczono, że około 20 tysięcy wyższych urzędników zajmuje 80 tysięcy posad wysoko płatnych, zatem 60 tysięcy inteligentnych bezrobotnych mogłoby mieć w Polsce zatrudnienie. Również nadużycia na wysokich stanowiskach są w Polsce na porządku dziennym.

W jednym z ostatnich numerów „Emeryta" przytoczono niezmiernie ciekawy wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego, przyznający emeryturę osobnikowi zasądzonemu za zbrodnię kradzieży na 4 lata więzienia, obostrzonego co miesiąc postem i twardym łożem. Kto zna bodaj z teorii ustawodawstwo karne, ten wie, że ażeby zasłużyć sobie na cztery lata ciężkiego więzienia, potrzeba popełnić bardzo grubą kradzież.

Najwyższy Trybunał Administracyjny był w porządku, oparł się na rozporządzeniu Rady Ministrów, ustalającym, że amnestia maże skutki karnosądowego zasądzenia, zatem człowiek, który dopuścił się ciężkiej kradzieży i odsiedział za nią cztery lata ciężkiego więzienia, może być przyjęty z powrotem do służby państwowej. Jeżeli państwo z jego usług skorzystać nie zamierza, musi mu wypłacać emeryturę jak człowiekowi uczciwemu.

Dlatego Krzytoforscy, Michalscy, Robakiewicze, Krawczyki itp. kradną ile się da, gdyż przewidują amnestię a z nią przywrócenie na urzędy.

Zachodzi jedno pytanie, czy taki zasądzony i odsiedziany, ma prawo do medala za długoletnią wierną służbę?

Emeryci, których dotychczas uważano za niepotrzebne łachy, pętające się bez celu po świecie, przestali istnieć. Mamy emerytów młodych, zdrowych, dzielnych, świadomych swoich obowiązków i praw i dlatego powinni oni skupić się, stanowić zwarte i silne szeregi w swoich organizacjach, ażeby bronić swego stanu posiadania i nie dać się wygryźć poza nawias społeczeństwa.

Różnica poglądów, istniejąca między nami a tymi, którzy dziś robią politykę, musi być wyrównana, musi się uznać nas za pełnowartościowe społeczeństwo, godne własnych przedstawicieli, musi się zrozumieć, że samo nasze doświadczenie życiowe, które inni dopiero zdobywać muszą daje pewne plusy, — ale też z drugiej strony my na takie uznanie powinniśmy sami zasłużyć naszą zwartością i spoistością, naszą siłą organizacyjną.

Objawy uznania i serdecznej życzliwości zgromadzonych dla Zarządu, były najlepszym świadectwem, iż brać emerycka rozumie swoich przewódców i poprze Zarząd w każdym zamierzeniu.

Prezes Okręgu dziękując za zaufanie dla Zarządu oświadczył imieniem tegoż co następuje: Pracujemy dla ogółu bezinteresownie, poświęcamy cały nasz czas i wszystkie nasze siły, często ze szkodą dla własnych interesów, by utrzymać to, cośmy z takim trudem zdobyli. Zapewnialiśmy kilkakrotnie, że gdybyśmy nie mieli wiary w powodzenie naszej sprawy, nikt by nas przy tej robocie nie widział. Zdobyliśmy wszystko co się zdobyć dało, chcemy pracować nadal nad utrzymaniem praw zdobytych, ale musimy zanaczyć z góry, że pracować będziemy tylko pod tym warunkiem, że szeregi nasze nie będą rzedły, ale będą się powiększały, że wszyscy ci, którzy dotychczas chodzą luzem i korzystają z naszej pracy, zapiszą się do Zrzeszenia i poprą nasze usiłowania, bo naprawdę wstyd korzystać z ofiarności i pracy drugich, nie dołożywszy do tego własnej cegiełki.

Zebranie odbyło się w bardzo poważnym nastroju. Na uchodźców zaolzańskich zebrano doraźnie kwotę 130 zł.

PIERWSZE POLSKIE USTAWY

dotyczace nauczycieli szkół powszechnych.

Na życzenie licznych naszych prenumeratorów przytaczamy dwa pierwsze akty ustawodawcze Państwa Polskiego, dotyczące stosunków służbowych nauczycieli szkół powszechnych w polsce, świadczące o tym, jak nieuzasadnionym było odbieranie lat służby nauczycielom i ukrócanie ich emerytur.

1) DZIENNIK PRAW PAŃSTWA POLSKIEGO N. 17

Warszawa 29. listopada 1918.

poz. 45.

USTAWA TYMCZASOWA

o płacy nauczycieli publicznych szkół elementarnych

My, Rada Regencyjna Królestwa Polskiego za zgodą Rady Stanu, postanowiliśmy i stanowimy, co następuje:

Zanim wydana zostanie w drodze prawodawczej ustawa zasadnicza, określająca kwalifikacje i wynagrodzenia nauczycieli szkół elementarnych, obowiązywać będą przepisy poniższe, dotyczące wszystkich nauczycieli, pracujących w publicznych szkołach elementarnych.

Art. 1. Zasadnicza płaca nauczyciela w publicznej szkole elementarnej wynosi 1.200 marek polskich rocznie.

Art. 2. Nauczycielom, których roczne wynagrodzenie, pobierane obecnie ze skarbu państwa, z funduszów gminnych lub z obu tych źródeł, łącznie z dotychczasowym dodatkiem wojennym, nie dosięga oznaczonej w poprzednim artykule kwoty 1,200 mk., wypłacona będzie ze skarbu państwa różnica pomiędzy sumą 1,200 mk., a sumą obecnie wypłacanych poborów.

Art. 3. Oprócz zasadniczej płacy ze skarbu państwa lub z funduszów gminnych, lub z obu tych źródeł łącznie, bądź w wysokości określonej w art. poprzednim, bądź też w jakiejkolwiek wyższej normie, nauczyciele publicznych szkół elementarnych otrzymywać będą ze skarbu państwa dodatki do płacy, a mianowicie: dodatek za pięciolecia i wojenny dodatek drożyźniany.

Art. 4. Wszyscy nauczyciele publicznych szkół elementarnych, którzy do d. 1 lipca b. r. pracowali zawodowo w szkolnictwie więcej niż pięć lat, otrzymują dodatki za pięciolecie: a) ci z nich, którzy do dnia 1 lipca b. r. pracowali lat 5, otrzymują, począwszy od tej daty, dodatek 130 mk. rocznie, b) ci z nich, którzy do d. 1 lipca b. r. pracowali lat 10, otrzymują, począwszy od tej daty, dodatek 260 mk. rocznie; c) ci z nich, którzy do d. 1 lipca b. r. pracowali lat 15, otrzymują, począwszy od tej daty, dodatek 390 mk. rocznie; d) ci wreszcie, którzy do d. 1 lipca b. r. pracowali lat 20 lub więcej, otrzymują, poczawszy od tej daty, dodatek 520 mk. rocznie.

Jeżeli termin 5-letniej, 10-letniej, 15-letniej lub 20-letniej pracy przypadnie na dzień, późniejszy od d. 1 lipca b. r., w tym jednak czasie, gdy ustawa niniejsza będzie miała jeszcze moc obowiązującą, odpowiedni dodatek będzie wypłacony od dnia, w którym upłynął termin wskazany.

Art. 5. Do lat służby, w myśl art. 4, wliczona będzie praca zawodowa w szkolnictwie bez względu na to, pod jakim rządem szkolnictwo to się znajdowało.

Art. 6. Wojenny dodatek drożyźniany otrzymywać będą wszyscy nauczyciele publicznych szkół elementarnych z wyjątkiem nauczycieli szkół, znajdujących się w Warszawie i Łodzi. W szkołach tych dwóch miast regulacja płac będzie określona przez zasadnicze ustawy szkolne.

Art. 7. Wojenny dodatek drożyźniany dla nauczycieli nieżonatych, nauczycielek niezamężnych, wdowców i wdów bezdzietnych, a także dla nauczycielek, których mężowie pobierają jako nauczyciele ten dodatek, wy-

nosi: a) dla pracujących na wsi — 300 marek rocznie: b) dla pracujących w miastach, liczących nie więcej niż 20000 ludności — 420 marek rocznie; c) dla pracujących w miastach, liczących powyżej 20000 ludności — 540 marek rocznie.

Art. 8. Wojenny dodatek drożyźniany dla nauczycieli żonatych, nauczycielek zamężnych, bezdzietnych wynosi: a) dla pracujących na wsi — 420 marek rocznie; b) w miastach, liczących nie więcej niż 20000 ludności — 540 marek rocznie; c) w miastach, liczących powyżej 20000 — ludności — 660 marek rocznie.

Art. 9. Wojenny dodatek drożyźniany dla nauczycieli żonatych, nauczycielek zamężnych, wdowców i wdów dzietnych wynosi: a) dla pracujących na wsi — 540 marek rocznie; b) w miastach, liczących nie więcej niż 20000 ludności — 660 marek rocznie; c) w miastach, liczących powyżej 20000 ludności — 780 marek rocznie.

Art. 10. Na terytorium okupacji austriacko-węgierskiej, pobory nauczycieli obliczane będą według norm, w niniejszej ustawie przewidzianych, w walucie koronowej, w stosunku 150 halerzy za 1 markę polską.

Art. 11. Wszelkie dopłaty i dodatki, w ustawie niniejszej przewidziane, liczone będą od d. 1 lipca 1918 r. i płatne w ratach miesięcznych łącznie z placą zasadniczą.

Art. 12. Dopłaty i dodatki, w ustawie niniejszej przewidziane, zastępują wszelkie dodatki służbowe dla nauczycieli, ustanowione przez rząd rosyjski.

Dan w Warszawie, dnia 19 września 1918 roku.

Zdz. Lubomirski Józef Ostrowski

Prezydent Ministrów:
Steczkowski

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:
Antoni Ponikowski

2) DZIENNIK PRAW PAŃSTWA POLSKIEGO N. 21
Warszawa, dnia 28 grudnia 1918 r.

65

DEKRET TYMCZASOWY
o stabilizacji i wynagrodzeniu nauczycieli szkół powszechnych

Art. 1. Nauczyciele publicznych szkół powszechnych są stali i tymczasowi.

Art. 2. Stałym jest nauczyciel, który posiada. 1) prawem przepisane kwalifikacje naukowe i 2) trzy lata nieprzerwanej pracy w publicznej szkole powszechnej lub prywatnej z prawem publiczności.

Art. 3. Nauczycielowi, który dopełnił warunków, wymienionych w art. 2 niniejszego dekretu, wydaje inspektor szkolny okręgowy patent na nauczyciela stałego (patent stabilizacyjny).

Art. 4. Czas pracy zawodowej w szkolnictwie przed stabilizacją zalicza się do lat służbowych.

Art. 5. Nauczyciele, posiadający prawem przepisane kwalifikacje naukowe, otrzymują płacę zasadniczą z dodatkiem ekonomicznym wojennym, równą X kategorii płac urzędników państwowych, zgodnie z tabelą tymczasowych przepisów służbowych dla urzędników państwowych z dnia 11 czerwca 1918 r. (Dziennik Praw Królestwa Polskiego Nr 6), przyczem posunięcie się do IX kategorii odbywa się automatycznie z chwilą wysłużenia 12 lat w kategorii poprzedniej.

Wymiar dodatku ekonomicznego wojennego oblicza się zgodnie z p. 3 tabeli tymczasowych przepisów służbowych.

Art. 6. Nauczyciele niewykwalifikowani pobierają 1.800 marek płacy rocznej oraz dodatek ekonomiczny wojenny w wymiarze następującym: w miastach I klasy (Warszawa, Łódź, Lublin, Sosnowiec, Częstochowa) — 600 marek rocznie, w miastach II klasy (dawnych gubernialnych i powiatowych) — 480 marek, w innych miejscowościach — 360 marek.

Art. 7. Nauczyciele niewykwalifikowani czyniący zadość wymaganiom ustępu 2 art. 2 niniejszego dekretu, będą stabilizowani po złożeniu egzaminu, którego warunki zarządzeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego określone zostaną.

Czas pracy w szkolnictwie przed złożeniem egzaminów zalicza się do lat służbowych.

Art. 8. Do lat służby nauczycielskiej wlicza się praca w szkolnictwie bez względu na to, pod jakim rządem szkolnictwo to się znajdowało.

Art. 9. Wszyscy nauczyciele stali i tymczasowi, zatrudnieni w gminach wiejskich, otrzymują bezpłatnie mieszkanie z opałem lub odpowiedni równoważnik w gotowiźnie.

Jeżeli lokal, dostarczony przez gminę, nie odpowiada normalnym wymaganiom życiowym, dozór szkolny lub inspektor szkolny może zażądać zmiany lokalu na inny.

Mieszkanie lub odpowiedni równoważnik w gotowiźnie wyznacza dozór szkolny, zależnie od stosunków rodzinnych nauczyciela (kawaler, żonaty, dzietny). Wyznaczenie równoważnika pieniężnego jest tylko wtedy dopuszczalne, jeżeli w danej miejscowości można wynająć mieszkanie, odpowiadające normalnym warunkom życiowym. W przeciwnym razie dozór szkolny lub inspektor szkolny dostarcza na koszt gminy odpowiednie mieszkania.

Zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych, określi bliżej warunki, którym odpowiadać winny mieszkania nauczycieli.

Art. 10. Nauczyciele zarówno stali, jak tymczasowi, w gminach wiejskich, otrzymywać będą przynajmniej 2 morgi gruntu na własny użytek. Jeżeli gmina nie może wydzielić nauczycielowi gruntu, winna dostarczyć co roku odpowiedniej, określonej dla gminy przez dozór szkolny, ilości produktów rolnych w naturze lub wypłacić taki równoważnik pieniężny, za który określoną powyżej ilość produktów podług cen bieżących nabyć można, po strąceniu w obu wypadkach kosztów produkcji.

Art. 11. Na zarządzenia i czynności urzędów gminnych, opiek i dozorów szkolnych w przedmiotach, o których mowa w artykułach 9 i 10 niniejszego dekretu, służy interesowanym skarga do Rady szkolnej okręgowej w przeciągu jednego miesiąca od dnia ogłoszenia zarządzenia. Decyzja Rady szkolnej okręgowej jest ostateczną.

Art. 12. W gminach miejskich nauczyciele otrzymywać będą z funduszów gminnych wzamian za dodatki, wymienione w artykułach 9 i 10, dodatek pieniężny wyrównawczy. Gminy miejskie pod tym względem dzielą się na 4 kategorie:

do I-szej należy Warszawa i Łódź;
do II-ej — miasta, liczące powyżej 50.000 ludności;
do III-ej „ „ od 20.000 do 50.000;
do IV-ej — miasta pozostałe.

I. W miastach I kategorii dodatek ten wynosi:
a) dla nauczycieli nieżonatych, nauczycielek niezamężnych, wdowców i wdów bezdzietnych, a także dla nauczycielek, których mężowie pobierają, jako nauczyciele, dodatek wyrównawczy — 1.200 mk. rocznie;
b) dla żonatych i zamężnych, a bezdzietnych, z wyjątkiem nauczycielek zamężnych, o których mowa w ustępie a) niniejszego artykułu — 1.800 mk. rocznie;
c) dla nauczycieli i nauczycielek dzietnych z wyjątkiem nauczycielek, o których mowa w ustępie a) niniejszego artykułu — 2.400 mk. rocznie.

II. W miastach II-giej kategorii:
a) . . . . 840 marek rocznie,
b) . . . . 1.200 „ „
c) . . . . 1.500 „ „

III. W miastach III-ej kategorii.
a) . . . . 600 marek rocznie,
b) . . . . 840 „ „
c) . . . . 1.200 „ „

IV. W miastach IV-tej kategorii:
a) . . . . 480 marek rocznie,
b) . . . . 720 „ „
c) . . . . 1.080 „ „

(Ciąg dalszy nastąpi).

Lata	Dodatki dla sędziów i prokuratorów							
	Prezes Sądu Najwyższego	Prezesi Sądów Apelacyjnych	Prezesi Sądów Okręgowych wiceprezesi Sądów Okr. w Krakowie i Lwowie	Prezesi Sądów Grodzkich prokuratorzy przy Sądach Apelacyjnych	Prezes Sądu Najwyższego i prezesi N.A.T. prezesi Sądów Okr. mniejszych pierwszy prokurator przy Sądzie Najw. prokur. przy Sądach Okr. większych	Wiceprezesi Sądów Apel. prezesi Senatów przy Sądach Apel. naczelnicy i stali kierow. Sądów Grodzkich większych	Wiceprezesi Sądów Okręgowych, dyrektorzy przy Sądach Okręg., prokuratorzy przy Sądach Okr. mniejsz. zastępcy prok. przy Sądach Apelacyjnych	Naczelnicy i stali kierow. Sądów Grodzkich mniejszych, podprokuratorzy przy Sądzie Najwyższym
5—10	180	150	120	90	75	60	45	30
11	192	160	128	96	80	64	48	32
12	204	170	136	102	85	68	51	34
13	216	180	144	108	90	72	54	36
14	228	190	152	114	95	76	57	38
15	240	200	160	120	100	80	60	40
16	254	212	169,6	127,2	106	84,8	63,6	42,4
17	268,8	224	179,2	134,4	112	89,6	67,2	44,8
18	283,2	236	188,8	141,6	118	94,4	70,8	47,2
19	297,6	248	198,4	148,8	124	99,2	74,4	49,6
20	312	260	208	156	130	104	78	52
21	326,4	272	217,6	163,2	136	108,8	81,6	54,4
22	340,8	284	227,2	170,4	142	113,6	85,2	56,8
23	355 2	296	236,8	177,6	148	118,4	88,8	59,2
24	369,6	308	246,4	184,8	154	123,2	92,4	61,6
25	384	320	256	192	160	128	96	64
26	400,8	334	267,2	200,4	167	133,6	100,2	66,8
27	417,6	348	278,4	208,8	174	139,2	104,4	69,6
28	434,4	362	289,6	217,2	181	144,8	108,6	72,4
29	451,2	376	300,8	225,6	188	150,4	112,8	75,2
30	468	390	312	234	195	156	117	78
31	484,8	404	323,2	242,4	202	161,6	121,2	80,8
32	501,6	418	334,4	250,8	209	167,2	125,4	83,6
33	518,4	432	345,6	259,2	216	172,8	129,6	86,4
34	535,2	446	356,8	267,6	228	178,4	133,8	89,2
35	552	460	368	276	230	184	138	92

Do wszystkich Zrzeszeń emerytalnych, do wszystkich emerytów w Polsce.

W ostatnich czasach zaczęły napływać do Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych w Warszawie pisma od poszczególnych emerytów z całego kraju, z prośbami o interwencję w rozmaitych Ministerstwach, i to w sprawach ściśle osobistych, nie mających nic wspólnego z statutowymi zagadnieniami Związku.

Z setek takich listów, domagających się od prezesa Związku interwencji w Ministerstwie Skarbu o rychłe rozpatrzenie wniesionych tam pism, o wyjednanie zaliczenia lat służby nie przyznanych dekretami emerytalnymi, o korzystniejsze liczenie pewnych okresów służby, o powołanie z powrotem do służby państwowej, o podwójne liczenie lat wojny światowej itp. przytoczymy tylko kilka znamiennych przykładów, a mianowicie:

1) by Prezydium Związku interweniowało u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o darowanie skutków karno - sądowego zasądzenia i przyznania emerytury jegomościowi, który usunięty został ze służby za kradzież i nadużycia służbowe;
2) by prezes czy któryś z wiceprezesów interweniowali osobiście u Pana Ministra Spraw Wojskowych o wznowienie dochodzeń o sprzeniewierzenie w służbie i powołanie z powrotem na poprzednie stanowisko pewnego osobnika;
3) o interwencję w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, by pewien emeryt otrzymał wyszynk napojów wyskokowych;
4) o interwencję w Monopolu Państwowym o koncesję na sprzedaż wyrobów tytoniowych;
5) o zmazanie kary dyscyplinarnej, pociągającej za sobą skutki przeniesienia na emeryturę;
6) o wyjednanie, by pewnemu panu nie potrącano 4%, ponieważ na dekrecie nic nie stracił;
7) o interwencję przez dwóch wpływowych delegatów u Pana Premiera o reaktywowanie w służbie;
8) o ustne wniesienie przez prezesa i dwóch delegatów Związku zażalenia na pewną Izbę skarbową.

Z przytoczonych wyżej pism i dołączonych do tych pism dziesiątek dokumentów osobistych i załączników najczęściej nie wynika nawet, by dany osobnik był członkiem jakiegoś Związku lub Zrzeszenia emerytów państwowych, należącego do Związku Polskich Zrzeszeń, często też brak znaczka na odpowiedź i na zwrot dokumentów, zdarzają się też pisma zupełnie niezrozumiałe i nie wiadomo czego dotyczące.

Prosimy Czytelników o wyrównanie zaległej prenumeraty

Dziękując uprzejmie za tak wielkie zaufanie dla Zarządu Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych, zwracamy się na tej drodze do wszystkich Emerytów z uprzejmą prośbą o łaskawe wstrzymanie się z podobnymi pismami.

Związek Polskich Zrzeszeń Emerytalnych jest organizacją powołaną do obrony interesów ogółu emerytów, a nie do interweniowania na rzecz poszczególnych jednostek i w ich osobistych sprawach, często nieuzasadnionych, a nawet kompromitujących.

Ani prezes, ani żaden z wiceprezesów Związku nie może interweniować w sprawach interesujących osobiście pewne jednostki, gdyż interwencje takie nie leżą w interesie ogółu emerytów i naraziłyby Zarząd Związku na obniżenie jego powagi.

Pewne wyjątkowe wypadki koniecznych interwencyj, mogą być przedkładane tylko za pośrednictwem właściwych związków względnie zrzeszeń terytorialnych z ich opiniami i wnioskami, a wówczas Związek Polskich Zrzeszeń Emerytalnych przedłoży te pisma z swoją opinią właściwemu Ministerstwu, ale bez jakiejkolwiek interwencji osobistej, której w żadnym wypadku nie uważa za wskazaną.

Ci, którzy nadesłali swoje dokumenty i czekają na ich zwrot, winni nadesłać odpowiednie znaczki na portoria.

Za Zarząd
Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych
(—) Mierzejewski, Sekretarz. (—) Gruber, Prezes

GŁOSY EMERYTÓW

Po wypowiedzeniu się Kolegów z Kongresówki i z Wielkopolski przyszła kolej na b. zabór austriacki. który również chce zebrać glos o stosunkach w służbie austriackiej.

Chodzi naturalnie o Małopolskę i Śląsk Cieszyński.

W Małopolsce, wobec zupełnego braku przemysłu, którego każdą próbę tworzenia zabijały władze wiedeńskie, opanowane w znacznej mierze przez Czechów wysokimi podatkami, oraz wobec zupełnego zamarcia handlu, pozostającego wyłącznie w ręku żydowskim, nie pozostawało inteligencji polskiej nic innego, jak kształcenie swych dzieci, by stworzyć dla nich możność egzystencji przez osiąganie stanowisk na urzędach państwowych.

Urzędnicy państwowi w Austrii byla to druga armia w państwie, umundurowana i wychowana na sposób wojskowy, takich samych stopni i uposażeń, tak samo karna i zdyscyplinowana, szkolona od podstaw w największym rygorze i posłuchu.

Nie było wypadku, by ktoś po ukończeniu przepisanych studiów nie dostał się na praktykę do resortu, w którym służyć zamierzał, chyba zarządzone przed przyjęciem na praktykę wywiady policyjne, czyniły przyjęcie do służby państwowej niemożliwym.

Każdy przyjęty na praktykę dostawał się pod ścisły nadzór najbliższego przełożonego i już podczas praktyki musiał pracą, pilnością i zdolnościami wyrobić sobie co najmniej dobrą opinię, inaczej zwalniano z praktyki lub palono przy egzaminach i w ten sposób wyrzucano ze służby.

Kilkuletnia praktyka pod okiem wytrawnych szefów, surowe egzaminy resortowe, zresztą i zamiłowanie zawodu wyrabiały dzielnych fachowców, którzy bez żadnych dodatkowych wynagrodzeń pracowali po kilkanaście godzin dziennie, by swoje wydziały względnie przydziały służbowe opanować należycie i utrzymać na odpowiedniej wyżynie bez zaległości i szyberów, co gdy się uwzględni małą ilość urzędów i skromną ich obsadę, było rzeczą bardzo trudną.

Gdyby ktoś chciał temu zaprzeczyć, prawdziwość powyższych twierdzeń da się bardzo łatwo udowodnić.

Przed wybuchem wojny światowej Małopolska liczyła około 9 milionów mieszkańców i podzielona była na 74 powiatów politycznych, czyli starostw, które obejmowały przeciętnie około 120 tysięcy mieszkańców. Takie starostwo obsługiwał jeden starosta, jeden komisarz i najwyżej dwóch lub trzech urzędników sekretarskich.

W okręgu starostwa istniały przeciętnie trzy sądy grodzkie, obsadzone przeważnie przez dwóch lub trzech sędziów oraz dwóch lub trzech urzędników sekretarskich, załatwiających sprawy około 40 tysięcy mieszkańców. Gdy się doda, że agendy rosły, musi się przyjść do przekonania, że sądy były obarczone nadmiarem procesów cywilnych i karnych.

Na całą Małopolskę było jedno namiestnictwo z skromnym zasobem urzędników, jedna rada szkolna krajowa i jedna dyrekcja skarbu.

Około 10 sądów grodzkich podlegało jednemu sądowi okręgowemu z 1 prezesem, czasem i wiceprezesem, na czele.

Wszędzie panował wzorowy porządek. Najzawilsze i ciężkie procesy trwały najwyżej kilka miesięcy, gdyż dopuszczalna była bezpośredniość i ustność rozpraw oraz doraźność dowodów.

Dopiero wolna Polska, wzorując się na zwyczajach wschodniego sąsiada, namnożyła niezmierną ilość najrozmaitszych urzędów i dygnitarzy.

Austria marnie wynagradzała swoich urzędników, wskutek czego tak oficerowie jak i urzędnicy zaciągali wiecznie, nigdy nie dające się uregulować długi. Ktoś dowcipny wyraził się, że te płace w Austrii są właśnie dlatego tak niskie, by urzędnicy i oficerowie nie mogli otrząsnąć się z długów, gdyż inaczej ucieklib ze służby państwowej.

Jednakowoż stosunek władz do urzędników Polaków, był pełen wytwornej grzeczności. Umiano cenić urzędnika i odpowiednio go traktować.

Poza przesiedleniem służbowym na podstawie wyroku dyscyplinarnego, nie było wypadku przesiedlenia urzędnika wbrew jego woli. — Jeżeli kogoś chciano mieć na odpowiedniejszym stanowisku, zapytywano go najczęściej uprzejmym listem prywatnym n. p. czy nie odpowiadała by mu posada wyższa stopniem służbowym w tej a tej miejscowości, a w wypadku twierdzącym proszono go o wniesienie stosownego podania.

Zwalnianie ludzi ze służby przez nasyłanie z góry innych kandydatów, którzy zwolnionemu doręczają dokument zwolnienia i rozpierają się przy biurku zwolnionego, znaliśmy tylko z komedii Czirikowa: „Taniec czynowników". Ten taniec powtarza się często w wolnej Polsce.

Przy przenoszeniu w stan spoczynku (nigdy inaczej niż na żądanie interesowanego) spotykał go zazwyczaj awans, odznaczenie, lub podziękowanie za długoletnią służbę. (Rzeczy dzisiaj zupełnie nieznane).

Przy wypadkach choroby w rodzinie, lub śmierci, przychodzono urzędnikowi z materialną pomocą.

Tak traktował urzędników Polaków zaborca.

Ostatecznie przy daleko posuniętej oszczędności, nawet średni urzędnik mógł związać koniec z końcem, ale służba była bardzo ciężka, pracy było niezmiernie wiele.

Z powodu pewnych politycznych konstelacyj i zwartej woli społeczeństwa polskiego, już od roku 1869 w całej Małopolsce, językiem urzędowym był język polski.

Na 74 starostów nie było ani jednego innej narodowości jak tylko polskiej. Urzędnicy państwowi w miastach i miasteczkach stanowili inteligencję polską, podtrzymującą tę polskość i nadającą tym miastom polski charakter, a zarazem wspólnie z pol-

skim duchowieństwem i z obywatelstwem ziemskim szerzyli polskość wśród zruszczonych lub zniemczonych wsi okolicznych.

Towarzystwa szkoły ludowej czytelnie ludowe i włościańskie, stowarzyszenia rękodzielnicze i mieszczańskie, kółka rolnicze, Kasy Stefczyka, tow. „Sokół" itp. prosperowały tylko siłą i funduszami tej inteligencji urzędniczej. Ona ze swoich składek zakładała polskie czytelnie i polskie szkoły po wsiach w powiecie, utrzymywała nauczycieli, budowała szkoły i kaplice polskie.

Co niedzielę i święta niemal wszyscy urzędnicy wyjeżdżali na własny koszt do okolicznych wsi jako prelegenci i wykładowcy, ucząc zruszczoną względnie zniemczoną ludność polską dziejów ojczystych, zaznajamiając z literaturą i kulturą Polski, wykładając obowiązujące przepisy ustawowe i wskazując obronę przed wyzyskiem i wynarodowieniem.

Jak się patrzyły na to władze?

Nie mogły nic zrobić wobec zwartej postawy społeczeństwa, zresztą nikt nie robił nic przeciwnego prawu, a samo kształcenie ludności nie było prawem zabronione.

Charakterystycznym był np. fakt, kiedy po generalnym strejku urządzonym w całej Małopolsce w dniu 18 lutego 1918 na znak protestu przeciwko pokojowi brzeskiemu, władze wiedeńskie zażądały przedłożenia spisu i przeprowadzenia ścisłych dochodzeń przeciwko tym, którzy wstrzymali się w tym dniu od urzędowania, — prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie śp. dr Adolf Czerwiński (znany czytelnikom „Emeryta" z artykułu zawartego w nr 8 z roku 1936), odpowiedział krótko i zwięźle, że w dniu tym na znak protestu wstrzymali się od urzędowania wszyscy sędziowie i urzędnicy, nie wyłączając również prezesa Sądu Apelacyjnego (to znaczy jego).

Po takiej odpowiedzi Wiedeń zaniechał dalszych dochodzeń.

Było to już wprawdzie w czasie, kiedy w Austrii tylko jedno „klapowało", a mianowicie drewniane podeszwy maszerujących na front landszturmistów (das eine, was damals in Österreich noch klappte).

Stosunek ludności do urzędników?

Naprawdę serdeczny i przyjacielski. Ludność obu obrządków odnosiła się do urzędników państwowych z wielkim szacunkiem i zaufaniem. Przekupstwo było prawie nieznane, rzadkie wypadki pociągały za sobą bardzo surowe kary, zresztą każdy z urzędników cenił godność swojego stanowiska i umiał tę godność ustrzec i uszanować.

Ludność garnęła się do urzędników Polaków, a zwłaszcza pracujących społecznie z największą serdecznością i zaufaniem, zwierzając się ze swoich niepowodzeń i przykrości, i nigdy nie nadużywała życzliwości i dobrego stosunku do urzędników.

Dalszy list w tej sprawie w następnym numerze.

SPRAWOZDANIE

z posiedzenia Zarządu Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych w Warszawie odbytego w dn. 27 września 1938.

Obecni: prezes Dr Gruber, wiceprezesi: Gizella, Dr Huth, Kabat i Dr Spiss, sekretarz Mierzejewski, skarbnik Leśniewski i członkowie Zarządu: Ćwikliński, Gaweł, Kopff i Piekarski.

Po odczytaniu protokółu z dnia 17 czerwca br. prezes podaje do wiadomości, że zbiórka na Fundusz Obrony Narodowej postępuje bardzo powolnie. Uchwała z 17 czerwca br. zobowiązująca wszystkich emerytów do złożenia jednorazowego datku po 50 gr obliczona była na ogół, a więc w przybliżeniu na wspólny datek w kwocie około 100.000 zł; niestety, nie wszystkie organizacje zastosowały się do obowiązku zebrania składek, wobec czego prezes odniósł się za pośrednictwem prasy do wszystkich. Zrzeszeń i członków, by opodatkowały się dobrowolnie jednorazowo w wysokości 1% miesięcznych poborów.

Zaczynają napływać poważne datki od poszczególnych Zrzeszeń.

Szczególnie rozrzewniającym jest przykład jednego z emerytów, który licząc lat 67, przewędrował 168 kilometrów, przemierzając kilkakrotnie wzdłuż i wszerz swój powiat i zebrał sam kwotę 178 zł, którą wraz z listą ofiarodawców nadesłał do Związku.

Przykład ten zasługuje na naśladownictwo.

Emeryci powinni dowieść, że mimo ciosów, które ich dotknęły, patriotyzm i umiłowanie Ojczyzny u nich nie wygasły, że obrona całości i potęgi Państwa jest dla nich sprawą pierwszorzędnego znaczenia i że dołożą wszelkich starań, by tę obronność wzmocnić.

Postanowiono zaapelować raz jeszcze o szybkie zebranie i nadesłanie składek na cel powyższy.

Przyjęto do wiadomości rezygnację p. Matuszkiewicza z członkostwa Zarządu, ze względu na jego stosunki osobiste, nie zezwalające na odbywanie częstych podróży do Warszawy.

W miejsce p. Matuszkiewicza powołano do Zarządu w myśl statutu i regulaminu p. Adolfa Jaślara z Poznania.

Odczytano pisma: Związku Emerytów Miejskich w Warszawie i Zrzeszenia Emerytów Towarzystw Ubezpieczeniowych, które powołując się na uchwały powzięte na ul. Miodowej 11, iż powinny złączyć się z „Zjednoczeniem Emerytów", występują z Związku Zrzeszeń Emerytalnych i wstępują do „Zjednoczenia" opartego na razie nie na statucie, ale „na regulaminie wewnętrznym".

Jak stwierdzono z dawnych ksiąg Związku, oba te Stowarzyszenia liczą razem 900 członków, zatem szkoda materialna i moralna bardzo znikoma, — zwłaszcza, że w tym samym czasie przybyły Związkowi 4 nowe Stowarzyszenia, przewyższające trzykrotnie ilość członków stowarzyszeń wystąpionych.

„Zjednoczenie", grupujące obecnie 4 nikłe stowarzyszenia i to różnorodnych kategoryj emerytów, których interesy często kolidują z sobą, nie nabędzie i tak prawa występowania w interesie ogółu emerytów.

Zaznajamiano się z życzeniami i postulatami poszczególnych Zrzeszeń w kraju, wynikającymi z obszernej korespondencji. Wszystkie te postulaty omawiane były już na poprzednich posiedzeniach. Z rozpoczęciem starań o ich zrealizowanie należy odczekać aż do zebrania się nowych Izb Ustawodawczych.

Postanowiono wziąć żywy udział w wyborach do Sejmu i Senatu i popierać tylko te kandydatury, które dają największą gwarancję zrozumienia i zrealizowania postulatów emerytów państwowych.

Liczna korespondencja w sprawach osobistych poszczególnych emerytów spowodowała Zarząd do wydania osobnego komunikatu, który w niniejszym numerze ogłaszamy.

Listy z kraju

TARNÓW:

Czcigodny Panie Prezesie! (List adresowany do p. Zygmunta Gizelli, Prezesa Związku Emerytów w Poznaniu).

Dnia 25 września br. wręczył mi Okręgowy Związek Emerytów w Tarnowie w sali Rady Miejskiej na uroczystym zebraniu w obecności delegatów z sąsiednich miast **dyplom członka honorowego** Stowarzyszenia Emerytów.

Podczas tej uroczystości wygłosiła p. Bardlówna, córka emeryta, bardzo ładny wiersz okolicznościowy, przypominający ciężką pracę społeczną i zawodową

urzędników Polaków pod zaborami, ich ofiarność i poświęcenie, ich marzenia i sny o wolnej i niepodległej Polsce, ich walkę i zmagania o jej wyzwolenie, a w końcu cios, który dotknął tych wypróbowanych, wiernych synów ojczyzny w wolnej Polsce.

Przy tej sposobności, skoro przestałem być posłem, pozwalam sobie złożyć Czcigodnemu Panu Prezesowi serdeczne podziękowanie za pomoc i współpracę dla ogólnego dobra emerytów państwowych i za okazywaną mi życzliwość w mojej pracy poselskiej.

Oddany ks. dr J.Lubelski.

(Przypuszczamy, że obywatele tamtejszego okręgu wyborczego postarają się o to, by Przewielebny ksiądz Infułat Lubelski został wybrany do przyszłego Sejmu. — Redakcja).

ODEZWA

do wszystkich PP. Emerytów i Emerytek!

Jak to powszechnie jest wiadomym, częściowe uchylenie dekretów emerytalnych z 22/11 i 7/12 1935, które obcięły $^1/_4$ część służby pełnionej pod zaborami — zawdzięczamy tylko Związkom emerytów, które długotrwałą pracą i odpowiednim występowaniem doprowadziły do skutku zmianę tych dekretów.

Nie koniec jeszcze pracy Związków emerytalnych, gdyż pozostają przed nimi jeszcze starania o:

a) podwójne zaliczenie do wysługi emerytalnej służby wojennej,
b) zaprzestanie ściągania emerytom, wdowom i sierotom 4% daniny za uchylenie dekretów emerytalnych,
c) zaprzestanie ściągania emerytom nadzwyczajnego podatku wprowadzonego od dnia 1/12 1935,
d) przyznanie wszystkim emerytom oraz ich rodzinom opieki lekarskiej,
e) przyznanie wszystkim emerytom oraz ich żonom 50% zniżek kolejowych,
f) przyznanie emerytom zaborczym, wdowom i sierotom 100% emerytury, zamiast dotychczasowych 75%, oraz ulg kolejowych itd., itd.

Gdy ponadto spodziewane jest wniesienie do Izb Ustawodawczych nowej ustawy uposażeniowej i złączonej z nią ustawy emerytalnej, które mogą przynieść nam nowe niespodzianki, powinno być rzeczą zrozumiałą, że Związki emerytalne muszą czuwać nad tym, aby nie tylko istniejące krzywdy zostały naprawione, ale aby nam nowych krzywd nie wyrządzono.

Dla osiągnięcia tych celów muszą wszyscy bez wyjątku emeryci i emerytki państwowi, wojskowi i przedsiębiorstw państwowych, oraz wdowy, stać się członkami Związków emerytalnych, gdyż rozchodzi się o to, aby nasi delegaci mogli przedstawić czynnikom miarodajnym, ilu członków reprezentują, a po wtóre, na walkę o nasze nabyte prawa potrzeba środków, których dostarczyć muszą członkowie.

Na około 45.000 emerytów, podlegających lwowskiej Izbie Skarbowej, Polskie Towarzystwo emerytowanych Pracowników Państwowych we Lwowie liczy zaledwie 3000 członków, reszta emerytów poza nielicznymi, należącymi do lokalnych Zrzeszeń, chodzi luzem, nie poczuwając się do obowiązku zapisania się w poczet członków naszego Towarzystwa. Towarzystwo pobiera tak niskie składki miesięczne, że nikt nie może się wymawiać względami finansowymi.

W imię więc hasła „W jedności siła" wzywamy wszystkich PP. Emerytów i Emerytki i wdowy, którzy do naszego Związku jeszcze nie należą, ażeby w czasie jak najkrótszym zapisali się do naszego Towarzystwa.

Zarząd tutejszy ostrzega niezrzeszonych emerytów, że czynniki miarodajne, w momentach interwencji w sprawach emerytalnych, **tłumaczyły swoje negatywne ustosunkowanie się brakiem solidarności pomiędzy emerytami i ich obojętnością.**

Zarząd tutejszy podaje nadto do wiadomości emerytów, którzy nie chcą zrozumieć swojego interesu, że dążnością Związków emerytalnych będzie zrealizowanie postulatów ustalonych przez Związek Zrzeszeń emerytalnych w Warszawie, tylko dla tych emerytów, którzy znajdują się na listach Związków emerytalnych, skupionych w Związku Zrzeszeń emerytalnych w Warszawie.

Tym samym ci emeryci, którzy nie są członkami któregokolwiek ze Związków, **nie będą mogli korzystać z zrealizowanych przywilejów,** a to stosownie do wypowiedzianej przez Najwyższy Sąd zasady w orzeczeniu zamieszczonym w „Emerycie" z dnia 1. 9. br., a o przeprowadzenie tej zasady Związki emerytalne będą się usilnie starały.

Zapisy członków przyjmujemy codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 10—13 w lokalu przy ul. Piłsudskiego 11.

Zarząd Polskiego Towarzystwa Emerytowanych Pracowników Państwowych we Lwowie.

Kościan: Pod przewodnictwem prezesa Sowińskiego odbyło się w dniu 6 bm. miesięczne zebranie członków naszej Filii, w którym, stosownie do danego naszej delegacji przyrzeczenia, wziął udział, witany owacyjnie, prezes Okręgu p. Gizella.

Po zagajeniu zebrania i po odczytaniu porządku dziennego, udzielił przewodniczący głosu prezesowi Gizelli, który w serdecznych słowach podziękował zebranym jako członkom Koła, za sprawienie mu niezmiernej radości swoim adresem uznania dla Stałej Delegacji, złożonym na jego ręce. Uchylenie dekretu udało się uzyskać wysiłkiem wszystkich zrzeszonych emerytów, dzięki poparciu życzliwych posłów i senatorów, dzięki przychylności Kierowników Rządu.

Dalsze postulaty, jak: uchylenie 4%-wego opodatkowania za cofnięcie dekretu, zniesienie podatku specjalnego, udzielenie pomocy lekarskiej, zniżek kolejowych, ulg w opłatach szkolnych, podwójne liczenie lat wojny światowej itp. dadzą się uzyskać również tylko przy pomocy ogółu emerytów, przy silnym zorganizowaniu rzesz emeryckich.

Propaganda w tym kierunku, by nikt z emerytów nie pozostawał poza ogranizacją jest obowiązkiem każdego emeryta.

Mowca wskazywał dziedziny w których bez uszczerbku dla życia gospodarczego Polski i bez naruszania praw obywateli mogą być czynione oszczędności w wydatkach państwowych, oraz podawał sposoby zapobieżenia klęsce bezrobocia.

Szamotuły: Na naszym ostatnim zebraniu miesięcznym uchwalono przyłączyć się do żądań Związku Okręgowego, zawartych w rezolucji powziętej na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu w Poznaniu dnia 3 czerwca br. a ponadto domagać się odszkodowania dla emerytów zwolnionych przedwcześnie ze służby państwowej w wieku młodym i w pełni sił.

Wskutek przedwczesnego zwolnienia ze służby emeryci ci zmarnowali swoje życie; zapóźno było dla nich na wyszukiwanie innego sposobu zarobkowania, co zresztą ze względu na ogólne bezrobocie było niemożliwe, należy się im zatem odszkodowanie w postaci podwyższenia emerytur do norm zapewniających minimum egzystencji.

Powyższe uchwały podajemy do wiadomości naszych władz centralnych z prośbą o ich rozważenie i poparcie.

Grodzisk: Zebranie miesięczne zaszczycone przez obecność wiceprezesa Związku p. prof. Kowalskiego z Poznania, odbyte w dniu 5 bm. uznało konieczność silnego zrzeszania się emerytów celem wywalczenia dalszych postulatów, oraz opowiedziało się przeciwko korzystaniu z uzyskanych sukcesów przez ludzi, którzy nie należą do organizacji i nie przyczynili się niczym do wspólnych wysiłków.

Po wyrażeniu podziękowania dla Stałej Delegacji za jej pracę dla dobra emerytów, przewodniczący zamknął zebranie. Na zebraniu zwerbowano 4 nowych członków i 3 nowych prenumeratorów „Emeryta".

Odpowiedzi Redakcji

WPan Z. Swaryczewski: Szkoda, że zastrzegł się Pan, iż list nie może być wydrukowany, gdyż bylibyśmy podali dosłowną jego treść, tak by Czytelnicy nasi dowiedzieli się, jak niektórzy ludzie pojmują (jak je Pan nazywa): **„Stworzenie człowieka do wolności“.** My to nazywamy trochę inaczej, domyśli się Pan po zmianie czterech pierwszych liter w ostatnim wyrazie.

WPan Rudolf Strasser: Znakomita, nadzwyczaj precyzyjna i żmudna praca WPana zostanie wykorzystana po zebraniu się izb ustawodawczych przy rozważaniu budżetu państwowego na rok 1939/40. Obecnie, ogłaszanie byłoby nieaktualne.

Bazfur: Dwa sposoby uniknięcia chronicznego deficytu nie nadają się do ogłoszenia, albowiem nie wierzymy w to, by dzisiejsi obszarnicy folwarczni, kapitaliści, jak ich Pan nazywa, byli naprawdę burżujami i nie mamy pretensji do nich o to, by swoim majątkiem dzielili się z biedniejszymi. Nawet św. Łukasz w rozdziale III. pkt. 11, na który się Pan powołuje, o czymś podobnym nigdy nie myślał.

WPan Kroll, nr 1575. Posiadane przez Pana medale nie uprawniają do korzystniejszego liczenia czasu służby. W ministerstwie interweniować nie będziemy, prosimy o przeczytanie komunikatu Zarządu Głównego. Należy odczekać załatwienia w kolejnym porządku rzeczy.

WPan Rajewski: Poruszoną w liście sprawę medali omawialiśmy na ostatnim zebraniu w Warszawie. Sprawa w przygotowaniu.

WPan Piech: W sprawie opisanej winien Pan zwrócić się wprost do Izby Skarbowej Grodzkiej w Warszawie z prośbą o wyjaśnienie, jakie zarządzenie w tej sprawie zostało wydane. List powinien być polecony. Jeżeli list nie poskutkuje, wnieść zażalenie do Ministerstwa Skarbu, a w dalszej instancji — do Pana Prezesa Rady Ministrów. Interwencja dla nas niemożliwa.

Koźmin i Grudziądz: Sprawa zniżenia opłaty radiofonicznej rozpatrywana będzie na najbliższym posiedzeniu Zarządu Okręgowego, interwencja w Dyrekcji Poczt nie odniosła skutku.

Brody: Kasy Brackie jest to specjalna instytucja, działająca w związkach górniczych. Ponieważ macie ją w statucie, możecie założyć. Wzór regulaminu dla takiej kasy, którą my nazywamy „Kasą Samopomocy“, znajdziecie w „Emerycie“ nr 10/38.

WPan Krupczyński: Obliczenia uposażenia zupełnie ściśle i dokładne znajdzie Pan w „Emerycie“ nr 2, 6 i 9 z r. 1938.

WPan Górnicki, Łódź: O emerytach samorządowych podajemy tylko od czasu do czasu na wniosek ich zrzeszeń pewne komunikaty. Zrzeszenie nasze jest zrzeszeniem emerytów państwowych, wdów i sierót.

Maków Podhalański: Sprawa ulg kolejowych dla żon emerytów, podniesiona być może dopiero podczas zwyczajnej sesji izb ustawodawczych. W sprawie p. F. G. winien on wnieść zażalenie osobiście do Ministerstwa Komunikacji. W sprawie pensji wdowich D. i W. należy się odnieść przez odnośne zainteresowane wprost do Izby Skarbowej we Lwowie.

Zw. Emeryt. Kolejowych, Warszawa: Postulaty poruszane w piśmie z 24 września br. nr 367 winniście Panowie przedstawić wprost Dyrekcji Kolejowej w Warszawie, względnie w dalszej instancji — Ministerstwu Komunikacji.

WPan Dr M. W., Drohobycz: O legitymacjach kolejowych dla emerytów ściśle zaborczych pamiętamy.

Łoszniów: Sprawy poruszone przez Pana, dotyczą także innych, podniesiemy je we właściwym czasie na terenie Izb Ustawodawczych.

WPan Kazyaka: Zechce Pan potrudzić się do biura z ostatnim dekretem i zobaczyć się osobiście z prezesem, gdyż to co Pana spotkało jest dla nas niezrozumiałym.

WPan Rembowski: Sposoby obliczania emerytur, podatku specjalnego, dochodowego i opłaty za uchylenie dekretu podaliśmy tak w tabelach Nr 2, 6 i 9 jako też w pouczeniu Nr 10 (Odpowiedzi Redakcji) a nadto w rozlicznych „Odpowiedziach Redakcji“ przykładowo, tak, że każdy emeryt, czy emerytka może swoją emeryturę obliczyć bez większych trudności.

Każdemu naszemu prenumeratorowi odpowiadamy natychmiast, o ile do listu dołączy znaczek na odpowiedź.

Unikamy w „Emerycie“ odpowiedzi, które dla innych Czytelników nie budzą zainteresowania, albo wymagają więcej miejsca, które musi być inaczej wykorzystane. Nie stać nas jeszcze na zwiększenie objętości pisma. Zwiększenie jej zależy wyłącznie od ilości prenumeratorów.

Werbować ich, propagować nasze pismo, a spełni się i to życzenie Czytelników.

Stanisławów: Od Was na miejscu zależy przeprowadzenie rozmów z kandydatami do Izb Ustawodawczych i zobowiązanie ich do popierania naszej sprawy.

Zobowiązanie będzie miało znaczenie, o ile złożą je ludzie przyzwyczajeni do dotrzymywania zobowiązań, albowiem mieliśmy przykłady, że dziś zwyczaj ten nie obowiązuje, albo z użycia wychodzi.

WPan Kudelski: Byli Posłowie, którzy popierali nasze sprawy, znani są Czytelnikom „Emeryta“ z rozlicznych naszych artykułów oraz z broszurki p. Gizelli **„Stanowisko emerytów wobec skreślenia lat służby“.**

Posłowie ci zasługują w zupełności na to, by emeryci poparli ich kandydatury przy wyborach przez oddanie na nich głosów.

Stanowczo wszyscy emeryci wraz z rodzinami winni wziąć udział w wyborach i oddać głosy na tych kandydatów, którzy zobowiążą się popierać postulaty emerytów wyszczególnione w artykule wstępnym „Emeryta“ Nr 19.

Płock: Prosimy o kilka słów wyjaśnienia. — Co dzieje się u Was, że musicie umieszczać sprostowania w pismach codziennych?

Kto, za kim i w którą stronę ciągnie?

Czy odbyło się zebranie w dniu 29 września br. w sali przy ul. Dobrzyńskiej 7 i z jakim rezultatem?

Zamość: Na ogłoszenie ustawy i instrukcji wyborczej do Sejmu i Senatu nie mamy niestety miejsca, ogłosiły ją zresztą liczne pisma codzienne.

Sama ustawa zawarta w Dz. Ust. z r. 1935 Nr 47. poz. 319 i 320, instrukcja w Dz. Ust. Nr 48 z r. 1935, poz. 324.

Komunikat Okręgu

Posiedzenie Zarządu Okręgowego Związku Emerytów w Poznaniu odbędzie się w piątek, dnia 21 października br. o godz. 11-ej.

Osobnych uwiadomień nie wyślemy.

Za Zarząd:

(—) Berek. (—) Gizella.

Komunikat Filii Poznań

Zwracamy uwagę wszystkim członkom, że ostateczny termin wpłacenia wpisowego i zgłaszania przystąpienia do „Samopomocy“ upływa z dniem 5 listopada br.

Za Zarząd Filii:

(—) Trojanowski. (—) Jaślar.

Wydawca: Okręgowy Związek Emerytów w Poznaniu. Odpowiedzialny redaktor: **Stanisław Heyducki.**
Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego.